KURJER WARSZAWSKI

D. 4. Października. — Rok 1839. Piątek. № 263. Jutro, ŚŚ. Placyd i Flawjan.

Warszawa otrzymała radosną wiadomość, że w następującym tygodniu uszczęśliwi ią swą obecnością J. C. W. CESARZEWICZ NASTĘPCA TRONU, i raczy przez kilka dni zabawić. — Onegdaj odbyte zostały wystawne exekwje z załobnem Nabożeństwem, w kościele XX. Reformatów, za dusze ś. p. JW. Anto: *Łappy* Marszałka Trockiego i Kawalera orderu ś. Stanisława, oraz Małżonki Jego *Wiktorji*. Przyiaciele i krewni boleśną stratą dotknięci, zrosili łzą pobożną Święty Przybytek smutnego obrzędu, zanosząc do BOGA szczere modły za Temi, którzy szanowani i kochani za życia, niezatartą pamiątkę zostawili na zawsze w ich sercach. Spoczywajcie w chwale Niebieskiej Dusze *Antoniego* i *Wiktorji*! Drodzy nam byliście za życia; drogie są nam cienia wasze! — *Dalszy ciąg pensji emerytalnych.* Otrzymali: PP. Ambro: *Niwiński* Kontroler, zł. 675. Tom: *Biernacki* Strażnik, zł. 150. Marjan: z Łuniewskich *Troianowska*, Wdowa po Kontrolerze, zł. 225. Jak: *Pluskwiński* Strażnik, zł. 432. Gertr: z Modrzewskich *Kierglewiczowa*, Wdowa po Podleśnym i iej 3 synowie, zł. 800. Ig: *Zdanowicz* b. Strażnik, zł. 300. Ig: *Juszkiewicz* b. Strażnik, zł. 360. Fran: *Benisławski* Strażnik, zł. 288. Mar: z Czerwińskich *Rożańska*, Wdowa po Kontrolerze, zł. 324. Maciej *Zubr*, Nadleśniczy, zł. 2125. Fran: z Raweckich *Horst*, Wdowa po b. Nadleśnym, oraz 6 dzieci, zł. 605. Amal: z Maierów *Hryniewiczowa*, Wdowa po Kontrolerze, zł. 412 gr. 15, a iej córka Eleonora, zł. 137 g. 15. — JW. Hrabia *Grabowski* Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, wrócił z Wiednia. — JP. *Singels* dawniej Inżynier hydrauliczny w służbie holenderskiej, na teraz użyty w tychże obowiązkach przy Banku Polskim, zwiedziwszy w r. b. Anglją, Francją, Włochy i Hollandją, za bytności swojej w *Hadze*, miał zaszczyt przedstawić osobiście N. Królowi *Niderlandzkiemu* model wynalezionej przez siebie szluzy. Monarcha w dowód zadowolenia, obdarował Pana *Singels* za ten wynalazek, medalem złotym drugiej wielkości. (Model wyż wzmiankowanej szluzy, zrobiony był w Warszawie). — Komitet Nadwiślański odbywa posiedzenia swoie ciągle codziennie o godz: 6tej wieczorem, w gmachu Towarzystwa Dobroczynności. Wydział VI tegoż Towarzystwa, czyli Wydział *ochrony małych dzieci*, odbywa posiedzenia swe w tymże gmachu w każdy Czwartek o godz: 6tej; a Wydział VII czyli *wsparcia prawnego*, odbywa konferencje swe tamże w Środy i Soboty od godz: 4 do 7mej. Komitet Nadwiślański otrzymał składkę na nadwiślańców, od Urzędników Dyrekcji Mennicy, zł. 92 gr. 3. W Red: Kurjera złożono od Anny służącej zł. 6 dla Instytutu Dzieciątka Jezus; a A. P. za odstąpioną Tabakierkę przez J. S. N. na korzyść Instytutu Towarzystwa Dobroczynności złożył zł. 3. W ogrodzie possesji Nr 1774 przy ulicy Sto-Jerskiej, wyrosłą *hupkę* olbrzymiej wielkości w kształcie róży centofolji, ofiarował znalazca W. Juljan *Chanowski*, do Sklepu ubogich, na dochód ubogich sierot Szkoły Towarzystwa Dobroczynności. Ciekawi oglądania tej osobliwości natury, raczą dać kilka groszy do puszki na powyższy cel dobroczynny. — W rozpoczęciu ciągnienia 3 klassy 54 loterji, wczoraj, znaczniejsze wygrane padły jak następuie: Złp. 50,000 czyli główna w tej klassie, padła na Nr 4414; Los 3cio-częściowy, wzięty w kantorze J. Epstejna w Warszawie. Zł. 10,000 na Nr 41,821 u Mozesa w Biały. Zł. 3000 na Nr 42,172 u Wiemana. Po zł. 1000, na Nra: 9554, 12,886, 21,361, 23,926, 56,150. — Wczoraj w wielkim Teatrze po *Fletrowersie zaczarowanym*, przywołani JPP. *Turczynowiczowie*.

(Art. nad.) Jeżeli iest obowiązkiem towarzystwa ludzkiego podawać do potomności imiona

sławnych i uczonych mężów, również iest powinnością naszą wspomnieć i o tych, którzy przez niezachwianą cnotę, zasłużyli sobie na miłość, szacunek i uwielbienie wszystkich, którym za życia znaiomymi byli. Temi to powodowany uczuciami, postanowiłem skreślić religijny obchód, którego była świadkiem w dniu 28ym z. m. parafja *Biskupicka* w Guber: Lubels: położona. Dostojni Sukcesorowie familji *Radzimińskich* dóbr Biskupic Dziedziców, JW. Adam *Tatarowicz* b. Sędzia Appell: Król: Pols: i JWW. Ewa i Franciszka *Radzimińskie*, szanuiąc pamięć swych przodków, a zarazem przywodząc do skutku chwalebne onych zamiary, wystawili wspólnym kosztem na smętarzu Biskupickim, Kaplicę, pod opieką N. MARJI zostaiącą, w której także pomieścili i grób familijny. W dniu tym W. X. Bartło: *Treliński* Kanonik Lubelski Proboszcz miejscowy, otoczony gronem Duchowieństwa z okolic przybyłego, dopełnił świętego obrzędu poświęcenia tejże Kaplicy; po ukończeniu którego, W. X. Kanonik *Doboszyński* Proboszcz Mełgiewski, na czele licznie zgromadzonego Ludu, przeprowadził z dawniej iuż wymurowanej katakumby, do nowego familijnego grobu ciała ś. p. Franciszki *Polanowskiej* Chorążyny Łuckiej, Ludwiki z Polanowskich *Radzimińskiej*, Antoniego Lubicz *Radzimińskiego* b. Jenerała b. Wojsk Pols:, Róży z Radzimińskich *Tatarowiczowej*, i w dziecinnym wieku zgasłej Salomei *Tatarowicz*. Gdy czcigodne te reszty iuż w grobie złożone zostały, W. X. Kano: *Treliński* naoczny świadek chwalebnych czynów, wszystkich tu wymienionych zmarłych, zabrawszy głos, czystą i pełną czucia wymową, oddaiąc zasłużony hołd ich cnotom, przebiegł w krótkości życie tych Szanownych Osób, które łącząc w sobie rzadkie dusz przymioty, przedstawił one za wzór pobożności i dobroczynności, naśladowania godny. Roczulaiący był widok, gdy Kapłan zwróciwszy swą przemowę do obecnego Teofila Tatarowicza, wskazał mu, iż tu są złożone najdroższe dla serca iego pamiątki: *Prababka, Dziadek, Babka, Matka i malutka Siostrzyczka*, których albo wcale nie znał, albo iak cień tylko przesunęły się w iego młodocianej wyobraźni. Odprawienie przez miejscowego Proboszcza w tejże Kaplicy, pierwszej, Świętej Ofiary za dusze w niej złożonych, a następnie w Kościele Pararafjal: żałobne Nabożeństwo, w pośród którego mnogi Lud zanosił gorące modły do PANA Zastępów, o uproszenie zbawienia dla dusz tychże, zakończyły tę uroczystość. Spoczywajcie więc Szanowne Cienie! w przybytku który Najwyższa Opatrzność przygotowała sprawiedliwym, a skromne wasze cnoty, które na naszych sercach niezatarty ślad hołdu i wdzięczności wyryły, odradzać się będą w licznej pamięci tych, którzy mieli szczęście być świadkami wzorowego waszego życia. Dusze wasze rozstaiąc się z ciałem, poniosły z sobą i długą ieszcze wydzierać będą tysiące wspomnień bolesnej straty, i tysiące westchnień najszlachetniejszych serca uczuć; a grób wasz od złorzeczeń przechodnia na wieki wolny, i zarazem pomnikiem cnot waszych będący, skropią łzy rzewne tych wszystkich, których szacunku i żalu niezaprzeczonego, swem życiem, nabyliście prawa..... *Rom.... D....*

(Art. nad.) Smutną nader a tem dotkliwszą, bo po upływie kilku miesięcy, odbieramy tu wiadomość, iż we wsi *Czerniachach* w obw: Wieluńskim, rozstała się z tym światem bezpotomnie ś. p. Tekla z Głębockich pierwszego ślubu *Kiieńska*, powtórnego zaś *Kiślańska*. By oddać hołd winny zasłudze powszechnie uznanej i uczcić pamięć zgasłej, mało iest wyrazów. Wzór cnotliwego i przykładnego pod każdym względem iej życia, przypominaiący każdą chwilę szczęścia mężowi, zaszczepiony w sercach iej wychowańców i godny tylu przyiaciół, nie będzie stracony dla powszechności, a pamięć takowego życia wiecznym stanie się dla niej pomnikiem. *Xa.... D.*

Niemirowski Michał, Medycyny i Chirurgji Mr. i Akuszer, w skutek złożonego examinu administracyjnego, z szczególnym pożytkiem dla kraiu, otrzymał posadę Lekarza ob: *Przasnyskiego*.

Z Radomia. — Towarzystwo sceniczne pod dyrekcją JP. *Raszewskiego*, ma przedstawić na benefis Julji *Raszewskiej*, melodramę *Kenilworth*, w dniu 10 b. m., która dawaną była na scenie Warszawskiej.

Z Odessy 20 Wrześ. Przy końcu zeszłego miesiąca, między *Woźniesieńskiem* i *Elizabetgrodem*, rzadkie w tym kraiu zjawisko przeraziło tych wszystkich, którzy byli iego świadkami. Trąba palącego powietrza, na kilka sążni szerokości, przeleciała nakształt *samunu*, przestrzeń 40tu wiorst, dusząc zwierzęta, ptaki, a nawet ludzi, bez żadnego szumu lub znaku o zbliżaiącem się niebezpieczeństwie, tak, iż wielu, którzy mieli sposobność widzenia skutków tego strasznego zjawiska, nie domyślali się z początku istotnej ich przyczyny. (G. R.)

Francja. — W tych dniach maią być ogłoszone znaczne awanse dla armji. — Jeden z uszczypliwych dzienników paryzkich pisze: 7,750,000 fr. takiemu człowiekowi, iakim iest *Marotol* a daią nagrodę *Montjona* 5 do 6,000 fr. dla cnoty! — Margrabia *Dalmacji* wyiechał iuż z swoią małżonką do *S. Amand* dla uczynienia przygotowań na przyięcie Xstwa *Orleańskich*. — Nie potwierdza się wiadomość, iakoby Hrabia *Potso di Borgo* zachorował.

Turcja. — Listy handlowe z *Tripolis* donoszą, iż wypadki na wschodzie, wywarły w tem mieście wpływ nadzwyczajny. Gdy nadeszła wiadomość o klęsce Turków, mieszkańcy iawnie wystąpili przeciw Beiowi i nie chcieli płacić podatków; a załoga turecka odmówiła posłuszeństwa. W kilka dni później 160 żołnierzy tureckich w *Misurecie*, zabrało w porcie statek i zmusiło Kapitana, aby ich odwiózł do *Egiptu*, gdyż chcą służyć Wice-Królowi. Wszystkie pokolenia okazuią się nieprzyiaznemi Turcji. Podobnych symptomatów obawiaią się i w *Tunecie*.

Rozmaitości. — W iednej z pierwszych naszych Restauracji, spis potraw iuż nie po francuzku, lecz po polsku znajduiemy wydrukowany. Bardzo słusznie i wygodnie, bo spis ten iest metodycznie podzielony na rodzaie potraw, i tak czytamy: *Zupy*, *Przystawki*, *Potrawy z Wołowiny*, *z Cielęciny*, *Ryby*, *Pieczyste*, *Słodkie rzeczy*, *etc.*; łatwo więc znaleść, czego apetyt szuka; iednak sam rozkład mnóstwa potraw między te główne tytuły kodexu gastronomicznego, mógłby razić nawykłego do porządku gastronoma, gdyż pod napisem: *Potrawy z Cielęciny*, czytamy *Kotlety Baranie*; pod napisem: *Ryby*, znajduiemy *Kurczęta po wiedeńsku*; a na domiar w pośród rzeczy *słodkich*, wcisnął się *Ser szwajcarski*. — Baiaderki przybyły do *Bordo*, gdzie zamyślaią kilka razy występować przed swoim wyiazdem do *Indji*. — „Jakże *idzie?*” zapytał ślepy kulawego. „Jak *widzisz*,” odpowiedział kulawy. — Pewien Poeta miał Służącego, który co wieczór opowiadał mu swoie podróże i rozmaite historje swego życia i wiele lat gdzie zostawał. Pan słuchał go z uwagą a lata podróżowania z panami i służbę iego, pisał na szafie, zsumował i naliczył lat 262. Razu iednego w czasie opowiadania przerwał mu: „Andrzeiu! powiedz mi też szczerze, wiele lat sobie liczysz?” Odpowiedział: „Mnie się kończy na Śty *Andrzej* 63ci rok.“ „Kłamiesz, bo masz 262.“ „Skoro Pan tak sądzisz, niech mam i tyle lat, ia zgadzam się na wszystko“, odpowiedział kłamca. — Jeden z dzienników wiedeńskich podaie następuiące zdarzenie za prawdziwe: Dwóch przyiacioł znajduiąc się w teatrze francuzkim, rozmawiało między aktami o fizjonimice. Jeden z nich zapalony stronnik tej nauki utrzymywał, że z twarzy człowieka można wyczytać iakiego iest rzemiosła: oto naprzykład uważaj tamtego? No, i czemże iest? „Odźwiernym.“ Dasz śniadanie, ieśliś nie odgadł? „Idzie!“ Oba przystępuią do wskazanego, który właśnie był zadrzymany, a stronnik fizjonomiki woła na głos do rozmarzonego: „Pociągnijże za sznurek!“ Śpiący zrywa się, wyciąga rękę, iakby szukał sznurka od dzwonka, chwyta za długie eleganckie włosy siedzącego przed nim iegomości i targa go z całych sił swoich. Obecni, którzy rozmowę słyszeli, parsknęli śmiechem, a fizjonomista wygrał zakład. — Na stacji drezdeń-

skiej kolei żelaznej w *Riesa* zdarzyło się, że Dama która z *Drezna* wiozła z sobą dziecko, prosiła obok siedzącego iegomości w pojeździe, aby zważał na dziecko, ponieważ sama musi oddalić się na chwilę. Grzeczny sąsiad przyrzekł dziecko pilnować, lecz nieznaioma Dama więcej do poiazdu nie wróciła. Biedny sąsiad niespodzianie nabawił się ojcostwa i musiał powierzone dziecko może na zawsze do siebie przyiąć. — Niedawno przywieziono słonia z *Nowego Jorku* do Anglji. Dziecko na statku pod czas żeglugi, przełaziło przez szlachety do skrzyni zwierza aby z nim się bawić; iedno uderzenie nogą olbrzymiego słonia zgruchotałoby dziecko; lecz zwierzę nie ruszało się z miejsca, nawet wtedy gdy dziecko czepiało się nóg iego. Matka spostrzegłszy z przestrachem tę niebezpieczną igraszkę, pobiegła do klatki, lecz zwierzę uprzedziło ią, i wziąwszy dziecko łagodnie swoią trąbą, przesadziło ie przez klatkę. — *Znowu oryginalne doniesienie.* Doskonałe środki na wygubienie myszy i szczurów, które ludziom nie są szkodliwe, są do nabycia i t. d.

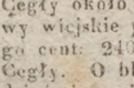
PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Dwernicki Xaw: Prezes z Kielc; Zenowicz Radca Dworu z Krakowa; Wołłowicz Mich: Hr: z Białegostoku; Waliński Anto: Dzie: z Jarosławca; Żurawski Józef Dzie: z Przezdziatki; Kiwerski Andrzej Dzie: z Gończyc; Faliński Ludwik Dzie: z Kozłowa; Epstejn Józef Bankier z Karlsbadu.

DONIESIENIA.

Sekretarz Jeneralny Banku Polskiego. W dniu $^{2}/_{14}$ Października r. b. o godzinie 11 z rana, na gruncie wsi Jachranki po między wsią Dembem i Mostem na Narwi pod Zegrzem w Obwodzie Pułtuskim, przed delegowanym Urzędnikiem Banku Polskiego odbędzie się publiczna głośna licytacja na sprzedaż Cegły około półmiljona, Drzewa zdatnego na budowy wiejskie przeszło 48,000 stop kub:, Żelaza kutego cent: 240 i Narzędzi pozostałych od fabrykacji Cegły. O bliższych szczegółach tej licytacji dowiedzieć się można w Biurze Banku w Dyrekcji Handlu od godziny 9 z rana do 2 po południu, wyiąwszy dni świąteczne.

Łubkowski.



W dobrach Małużyn w Gub: Płockiej, Obwo: Przasnyskim, nad rzeką Działdówką czyli Wkrą, 8 mil od Warszawy, mila od Płońska położonych, iest z wolnej ręki do puszczenia MŁYN o 2ch gankach, JAGIELNIK i TARTAK, z zabudowaniami gospodarskiemi, a wszystko w dobrym stanie, do tego POLA i ŁĄKI trzymaiące półtory włóki miary nowo-pols: od dnia 11 Listopada r. b. Kontrakt na lata lub na wieczystą dzierżawę może być zawarty. Wiadomość obszerniejsza na gruncie.

Potrzebny iest na wieś 8 mil od Warszawy, GUWERNER dojrzale usposobiony do udzielania nauki ięzyków, które są dawane w Gimnazjach; zechce się zgłosić do Hotelu Krakowskiego pod N° 25, między godziną 7 i 9 ranną i mieć z sobą świadectwa.

DOBRA CHODÓW z Korczynem w Obwodzie Gostyńskim, na szose z Warszawy do Kalisza; od Warszawy o mil 19; od Łęczycy, Koła i Kutna o mil 3; od Krośniewic, Kłodawy, Grabowa i Dąbrowic o milę; od Włocławka o mil 5 położone, przeszło 61 włók rozległości maiące, w gruntach samych pszennych, z wszelkiemi dogodnościami; są do przedania. Wiadomość u Jana Kantego Wołowskiego Mecenasa w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 372, i u Właściciela w Dobrach Byki pod Piotrkowem.

W mieście handlowem Biała, Obwodzie Rawskim i między miastami Rawą, Mogielnicą, Mszczonowem i Grójcem, z wolnej ręki do sprzedania: *a*) DOM drewniany o 4ch Stancjach i oddzielną Garbarnią z wszelkiemi Rekwizytami tej Fabryki, z Zabudowaniami Ekonomicznemi, Ogrodem warzywnym i fruktowym, tudzież i Łąką, z wszelką dogodnością. *b*) DOM massyw murowany, o iednej Stancji, Sklepie i Sieni, z Ogródkiem warzywnym. Żądaiący nabycia razem lub szczególnie, zechce się zgłosić do wsi Korabiewice w Dworze tamecznym o $^{1}/_{2}$ mili od Mszczonowa, a za cenę umiarkowaną rzeczone possesje nabyć można.

Z Biura Zleceń Nr 473 Lit: C.

Na trakcie z Warszawy do Wilanowa, zginął d. 29 Wrześ: r. b. PULJARES żółto-brązowego koloru z różnemi Papierami; uprasza się o oddanie takowego pod N° 1809 lit: D. przy ulicy Franciszkańskiej, w domu JP. Skaftal, za nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 16.

TEATR WIELKI. Jutro 24 raz *Czemuż niebyła sierotą.*

Dziś w Kawiarni w domu dawniej Ossolińskich N° 739, przy rogu ulicy Tłomackie i Rymarskiej, gdzie była wystawa figur Woskowych, Familja *Rezler* łącznie z P. Julją *Nitner* grać i śpiewać będzie wieczorem.

Dziś, w nowo wyrestaurowanym Lokalu przy ulicy Bielańskiej w domu Lilpopa Nr 600, Kwintet *Kubełki* uprzyiemni wieczór, wykonywaiąc najnowsze dzieła różnych Autorów; oraz Walce Sztrausa etc.